



Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie.

<http://bałtyk.org.pl/>



Biuletyn informacyjny nr 10

kwiecień - czerwiec 2010

Wsparcie udzielone przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, a także budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych

Spis treści

Od Autorów	3
Z życia projektu: Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie.	4
Wielostronne konsultacje – łatwiejsza realizacja celów Ramowej Dyrektywy Wodnej (RDW). Dobre przykłady z woj. zachodniopomorskiego.....	4
Wdrażanie Dyrektywy Powodziowej - Dyrektywa 2007/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2007 w sprawie oceny ryzyka powodziowego i zarządzania nim.....	5
Zagubiona władza – zakłęty krąg czyli o dylematach i pozornych sprzecznościach wdrażania FWD (RDW).....	6
Wdrażanie Ramowej Dyrektywy Wodnej 2000/60/WE w Polsce.....	8
Relacja ze spotkania Sieci Bałtyckich NGO's.....	8
Oko ryby. Impresje z Półwyspu Helskiego.	8
Estuaria - strefa cenna dla ekosystemu morskiego.....	9
Środowisko i ochrona przyrody	11
Kaufland i Greenpeace razem dla ochrony mórz	11
Zjadamy zagrożone gatunki!.....	11
Polski potok zanieczyszczeń	11
Możliwość poprawy stanu środowiska naturalnego w Morzu Bałtyckim dzięki zrównoważonemu zarządzaniu połowami rybackimi	12
Tuńczyk pod ochroną.....	15
Sprawozdanie z pierwszego spotkania interesariuszy pilotażowego planu zagospodarowania przestrzennego Ławicy Środkowej Urząd Miasta w Słupsku, 27 kwietnia 2010r.....	15
Więcej dorszy w Bałtyku - notatka prasowa z 28.05.10	23
Natura 2000 a Ramowa Dyrektywa Wodna.....	25
Obszary wolne od rybołówstwa w ramach strategii morskiej.....	27
Dzień Morświna po raz ósmy.....	29
Zasiedlanie Łachy?.....	30
Foki i morświny na Festiwalu Nauki	31
Cenne zgłoszenie o złowieniu jesiotra	33
Bałtyk bogatszy o 7 fok.....	34
Jak badać przyłów	37
Rybołówstwo i wędkarstwo	39
Przetwórstwo ryb liderem w Europie.....	39
Przemycali dorsze?.....	39
ARiMR wspiera rozwój sektora rybackiego	39
Zanosi się na prywatyzację Bałtyku.....	39
Rybaczy idą do sądu	40
Kłopotliwe limity połowowe dorsza	40
Morska Gospodarka Rybna.....	41

Od Autorów

Szanowni Państwo,

za nami kolejny gorący okres. W ostatnich miesiącach spotkaliśmy się w Palandze w ramach sieci nadbałtyckich organizacji pozarządowych. W Warszawie debatowaliśmy o wdrażaniu Dyrektywy Powodziowej i Ramowej Dyrektywy Wodnej. Rozpoczęliśmy też promocję wydanej w ramach projektu książki *Oko Ryby*. A przed nami przygotowania do kolejnego Międzynarodowego Sprzątania Bałtyku, na które już teraz zapraszamy!

W imieniu swoim i współpracowników,

Dominika Sokulska

Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA

Z życia projektu: Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie.

Wielostronne konsultacje – łatwiejsza realizacja celów Ramowej Dyrektywy Wodnej (RDW). Dobre przykłady z woj. zachodniopomorskiego

Artur Furdyna prezes Towarzystwa Przyjaciół Rzek Iny i Gowienicy

Po powodzi w roku 2008 na Pomorzu Zachodnim, towarzystwa – Miłośników i Przyjaciół Rzek doprowadziły do obnażenia prawdziwych przyczyn katastrofalnego wezbrania. Wnikliwa analiza ujawniła, że główną przyczyną nie był opad jako taki, lecz bardzo zły stan zlewni rzek w tym regionie. Podstawową wadą było tragiczne w skutkach zredukowanie retencji naturalnej zarówno na obszarach rolniczych, jak i leśnych zastane po wojnie, pogłębione stałym procesem regulacji i ingerencji w cieki w całych dorzeczach od źródeł, aż po ujście. Początkowe propozycje załatwienia problemu uregulowaniem reszty rzek nie wytrzymały konfrontacji z argumentami ekologów, w tym przytoczenia celów Ramowej Dyrektywy Wodnej, jak również dowodów niskiej możliwości redukcji fali za sprawą istniejących i planowanych sztucznych zbiorników. Ta konfrontacja stała się **początkiem dialogu** władz, w tym Zachodniopomorskiego Zarządu Melioracji i Urzędzeń Wodnych w Szczecinie ze stronami zainteresowanymi – Towarzystwami Miłośników i Przyjaciół Rzek. W międzyczasie na placu rozmów pojawił się nowy dyrektor ZZMIUW, inż. Tomasz Płowens, człowiek nowej, jak nam się wydaje epoki w polskiej gospodarce wodnej. Na początek do lamusa odstawiono plan regulacji dolnej Regi i Iny, na rzecz poprawy stanu zlewni. W ramach wspólnej analizy problemów w zlewni stwierdzono wiele błędów w działaniach „utrzymaniowych”, które skutkują nieuchronnie utratą części zdolności retencji naturalnej dużych połąci zlewni. Wiele z tych działań udało się bądź ograniczyć do prac ręcznych, dużo mniej inwazyjnych, bądź całkiem z nich zrezygnować. Przy okazji tej analizy na jaw wyszła główna przyczyna całego problemu- kompletny brak świadomości rolników i samorządowców na tematy nowoczesnej gospodarki wodnej oraz przeciw powodziowej. Nie bez znaczenia okazały się dopłaty rolnośrodowiskowe, które zaowocowały „powrotem” do użytkowania wielu hektarów nadbrzeżnych obszarów. Te obszary, zwykle podmokłe użytki zielone lub wręcz ugory były przez dziesięciolecia poza sferą zainteresowania „rolników” i doskonale podwyższały zdolność retencji dolinowej dziczejących rzek. Pojawienie się dopłat odwróciło ten proces. Pojawiły się żądania osuszenia tych terenów. To jeden z istotnych problemów. Użytek zielony ma prawo być okresowo zalany, jednak wielu dzisiejszych

użytkowników tych terenów oczekuje osuszenia go, ślepo wierząc w możliwości regulacji cieków i patrząc na problem punktowo. Tymczasem fala takich roszczeń prowadzi do destrukcji naturalnych dorzeczy i ich możliwości retencyjnych. Zmiana sposobu myślenia o tym problemie wśród rolników i innych użytkowników tych terenów to najważniejsze zadanie stojące tak przed ekologami, jak władzami i „meliorantami”.

Dzięki podjętej współpracy znacznie łatwiej realizować, jak wynika z analizy, wspólne cele, gdyż ochrona dzikich ekosystemów, to także ochrona ludzi i zasobów gwarantujących zrównoważony rozwój i bezpieczeństwo.

Wdrażanie Dyrektywy Powodziowej - Dyrektywa 2007/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2007 w sprawie oceny ryzyka powodziowego i zarządzania nim.

Marta Bytkowska, Naczelnik Wydziału Ochrony Przeciwpowodziowej, Departament Planowania i Zasobów Wodnych Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej

Dyrektywa 2007/60/WE w sprawie oceny ryzyka powodziowego i zarządzania nim weszła w życie 26 listopada 2007 r. i nałożyła na państwa członkowskie konieczność implementacji jej zapisów do prawodawstwa polskiego. *W tym celu jeszcze w 2007 r. Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej rozpoczął prace nad wdrożeniem przedmiotowego aktu wspólnotowego i przygotował harmonogram wdrożenia dyrektywy powodziowej.* Następnie w 2008 r. został przygotowany kompleksowy projekt nowelizacji ustawy Prawo wodne i niektórych innych ustaw. Ze względu na swój interdyscyplinarny charakter projekt ten był wielokrotnie konsultowany z szerokim gronem zainteresowanych zarówno podczas konsultacji społecznych jak i międzyresortowych. W dniu 8 czerwca projekt został zaakceptowany przez Komitet do Spraw Europejskich RM. Niezwłocznie po akceptacji projektu przez Komitet Stały Rady Ministrów oraz Radę Ministrów zostanie on skierowany pod obrady Parlamentu.

Celem nadrzędnym dyrektywy jest ograniczanie strat powodziowych poprzez właściwe zagospodarowywanie terenów narażonych na zjawisko powodzi. Wdrożenie tej dyrektywy spowoduje opracowanie istotnych dokumentów planistycznych:

- wstępnej oceny ryzyka powodziowego (opracowane do dnia 22 grudnia 2011 r.),
- map zagrożenia powodziowego (opracowane do dnia 22 grudnia 2013 r.),
- map ryzyka powodziowego (opracowane do dnia 22 grudnia 2013 r.),

- planów zarządzania ryzykiem powodziowym (opracowane do dnia 22 grudnia 2015 r.).

Ponadto w 2009 roku wykonano dla KZGW metodyki sporządzania dokumentów planistycznych, stanowiąc one będą podstawę do przeprowadzenia dalszych prac związanych z wdrażaniem Dyrektywy Powodziowej.

Natomiast ze względu na brak środków z budżetu państwa na wdrożenie postanowień Dyrektywy 2007/60/ WE zostały podjęte działania dotyczące pozyskania na ten cel środków z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka.

Zagubiona władza – zakłęty krąg czyli o dylematach i pozornych sprzecznościach wdrażania FWD (RDW)

Roman Żurek, Instytut Ochrony Przyrody PAN (Institute of Nature Protection PAS)

Zmiana podejścia do środowiska wodnego spowodowana przyjęciem FWD przez Parlament Europejski wymusza na państwach członkowskich zmianę sposobu traktowania spraw wodnych. Główna zmiana polega na zaprzestaniu traktowania wody tylko jako surowca i siły do napędu turbin elektrycznych. FWD zmieniła filozofię oceny stany jakości wód z chemicznej na biologiczną. To oznacza, że FWD wspiera przyrodniczy człon definicji zrównoważonego rozwoju: stan wód będzie dobry tylko wtedy, gdy zostaną zapewnione warunki do dobrego i trwałego rozwoju elementów biologicznych właściwych dla danego rodzaju wód, tzn. utrzymania ich bioróżnorodności, produktywności, zdolność regeneracji, żywotności oraz ich potencjału do zaspokojenia, teraz i w przyszłości stosownych funkcji ekologicznych.

Dylemat władz polega na

- niezdolności do zaakceptowania nowego spojrzenia
- wycinkowym spojrzeniu na sprawy wodne; powodzi, suszy, retencji, ochrony środowiska
- niewydolności wykonawczej – powielaniu złych działań
- działaniach werbalnych (programy, strategie itp.) bez dobrych implementacji do prawa i następnie zastosowania tego prawa w działaniach rzeczywistych.
- niezdolności do radykalnej zmiany i wyborze drogi która godzi pozornie sprzeczne wymagania dyrektyw: RDW, Siedliskowej, Powodziowej, o Odnawialnych źródłach energii (kilka dyrektyw), o Ograniczeniu Emisji. Tą drogą jest renaturyzacja szeroko pojęta.

Prowadzi to do kontynuacji skompromitowanych przez naturę działań – przykładem jest powódź w maju 2010.

Omówiono na tle zobowiązania Polski do osiągnięcia dobrego stanu wód wynikającego z FWD i innych dyrektyw; postępy we wdrażaniu, sprzeczności w prawie polskim i skutki tego stanu dla środowiska.

- Zły zapis art. 22. p1. o utrzymaniu dna i regulacji w celu szybszego odpływu jest sprzeczny z potrzebą retencji wody w środowisku oraz pozwala na niszczenie rzek przez ich kanalizowanie. Jest to niezgodne z ochroną siedlisk łągowych (Dyrektywa habitatowa) i sprzeczne z celem FWD, – czyli osiągnięciem dobrego stanu wód.

- Zwolennicy budowy zbiorników zaporowych argumentują potrzebą gromadzenia wody na okres suszy. Argument jest bezpodstawny i nierealny z powodu braku możliwości rozdysponowania tej wody do gleb z rejonu suszy, a nawet gdyby się to udało to potrzebna ilość wody jest 1000 razy większa niż we wszystkich polskich zbiornikach. Faktycznym powodem okazuje się produkcja prądu pod hasłem energii odnawialnej. Obiekty takie powstają z łamaniem derogacji Art. 4 FWD. Polskie prawo nie wpisało tej derogacji, tzn. możliwości budowy pod warunkiem **wykazania nadrzędnego interesu publicznego, braku alternatyw i sposobu kompensacji dla środowiska.**

Brak właściwie opracowanych zasad zwrotu kosztów za utrzymanie wód powoduje, że dochodowe elektrownie wodne są prywatne a zbiorniki zaporowe pozostają państwowe i utrzymywane z pieniędzy podatników.

Definicja linii brzegu podana w Prawie Wodnym Art. 15 p1. nie pozwala na wyznaczenie granic mokradeł. Pomimo traktowania, mokradeł przez Ustawę o Ochronie Przyrody jako użytki ekologiczne, to inny akt (Dz. U. 2001 no 38 poz. 454) kwalifikuje je do nieużytków. Dla developerów jest to podstawa do likwidacji tych terenów.

Polska do chwili obecnej (Czerwiec 2010) nie posiada wszystkich narzędzi do określenia stanu ekologicznego i morfologicznego wód. Zadziwiające jest, zatem, jak postawiono diagnozę stanu, zwłaszcza ekologicznego i czy bez diagnozy można było stworzyć dobry Plan Zagospodarowania Wód W Dorzeczach, który został przesłany do KE. Zapewnie nie-, bo Polska otrzymała 2 czerwca 2010 upomnienie w tej sprawie.

Wdrażanie Ramowej Dyrektywy Wodnej 2000/60/WE w Polsce

Anna Goszczyńska, Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej

RDW weszła w życie dnia 22 grudnia 2000 r. Najważniejszym przesłaniem RDW jest ochrona zasobów wodnych dla przyszłych pokoleń. Wprowadza ona zintegrowaną politykę wodną mającą na celu zapewnienie ludziom dostępu do czystej wody pitnej po rozsądnej cenie, która umożliwi rozwój gospodarczy i społeczny przy równoczesnym poszanowaniu potrzeb środowiska. Głównym celem RDW jest osiągnięcie dobrego stanu wszystkich części wód, poprzez określenie i wdrożenie koniecznych działań w ramach zintegrowanych programów działań w państwach członkowskich do 2015 roku.

W trakcie prezentacji zostaną między innymi przedstawione główne etapy i terminy zadań zrealizowanych w Polsce w ramach wdrażania Ramowej Dyrektywy Wodnej, oraz informacje dot. stanu prac nad planami gospodarowania wodami na obszarach dorzeczy (PGW) i programu wodno-środowiskowego kraju (PWŚK). Na przykładzie PGW dla Wisły przedstawiona zostanie krótka charakterystyka dorzecza, w tym informacje dot. znaczących oddziaływań antropogenicznych, oraz podsumowanie działań zawartych w programie wodno-środowiskowym kraj, których rozpoczęcie realizacji powinno nastąpić najpóźniej w ciągu 12 lat od dnia wejścia w życie RDW, czyli do 22 grudnia 2012 r. Zostanie dokonana charakterystyka działań umieszczonych w PWŚK, w tym działań podstawowych z grupy A i B. W prezentacji zostaną przedstawione informacje dot. kosztów przedmiotowych działań z uwzględnieniem podziału na ich grupy i kategorie.

Relacja ze spotkania Sieci Bałtyckich NGO's

Zapraszamy do zapoznania się z krótką relacją i prezentacjami z II Spotkania Sieci Bałtyckich NGO's, które odbyło się w maju br. na Litwie (Palanga).

<http://www.fishsec.org/article.asp?CategoryID=1&ContextID=613>

Oko ryby. Impresje z Półwyspu Helskiego.

23 czerwca 2010 roku w Warszawie, w restauracji KOM odbyła się uroczysta premiera książki „Oko Ryby. Impresje z Półwyspu Helskiego”, wydanej przez Fundację Nasza Ziemia w ramach projektu Stowarzyszenia Ekologicznego EKO-UNIA "Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie.

Książka łączy w sobie informacje o rybach żyjących w Bałtyku, przepisy kulinarne oraz przedstawia unikalny klimat rybackich opowieści. Całość tworzy przepiękny, nostalgiczny obraz Helu i jego mieszkańców. Jest to wspólne dzieło grupy miłośników Bałtyku - autorem

tekstu jest redaktor miesięcznika "Kuchnia" Łukasz Klesyk, bałtyckie ryby opisał profesor Krzysztof Skóra - dyrektor Stacji Morskiej IO UG w Helu, zdjęcia zrobił znany fotografik Tomek Sikora, a nad oprawą graficzną czuwał profesor Maciej Buszewicz z warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Grafiki ryb bałtyckich (sponsorowane przez The Fisheries Secretariat) wykonał Andrzej Krupa. Za sukcesem wszystkich panów (jak to zwykle bywa) stoi kobieta – Mira Stanisławska-Meysztowicz, prezes Fundacji Nasza Ziemia, która była pomysłodawczynią powstania tej książki.

Więcej informacji:

<http://www.naszaziemia.pl/v3/aktualnosci.php?akcja=cala&id=14718>

Estuaria - strefa cenna dla ekosystemu morskiego

Grzegorz Drażkowiak

Estuaria są zbiornikami wodnymi częściowo odciętymi od otwartego morza, jednak mające z nim stałe połączenie. Fakt ten sprawia, że ich funkcjonowanie jest zależne od stopnia wielkości przyływów i odpływów, podczas których następuje mieszanie wód słodkich ze słonymi. Mamy kilka podziałów estuariów, które klasyfikują je pod względem właściwości geomorfologicznych, typu krążenia wód i charakteru stratyfikacji oraz energetyki.

Na terenie Morza Bałtyckiego najczęściej występującymi estuariami są lejkowate ujścia rzek, płytkie zatoki, estuaria typu fiordów oraz estuaria utworzone przez mierzeje. Ich rola w funkcjonowaniu ekosystemu morskiego jest ogromna. Głównym atutem jest ich produktywność. Wiąże się ona z dużą zawartością materii organicznej niesionej ze zlewni rzek. Dzięki temu następuje naturalne samo użyczenie się w wyniku szybkiego obiegu materii. Następuje tu zatrzymywanie i szybkie włączanie do obiegu składników pokarmowych. Dzieje się tak w wyniku tworzenia się skupisk organicznych i detrytusu oraz uwalniania składników pokarmowych z głębokich warstw osadu. Istotny wpływ na obieg materii mają mikroorganizmy (plankton), głęboko zakorzenione rośliny oraz zagrzebujące się w dnie zwierzęta. Istotny wpływ na produktywność estuariów mają także przyływy i odpływy. Im większa ich amplituda tym produktywność jest większa pod warunkiem, że nie działają one erozyjnie na organizmy. Zdarzają się przypadki nagromadzenia w estuarium dużej ilości substancji pokarmowych, których ekosystem nie jest w stanie wykorzystać. Skutkuje to wynoszeniem ich na otwarte morze, co zwiększa wtórną produkcję wód przybrzeżnych.

Jednym z ciekawszych estuarium jest estuarium ujścia Odry. Składa się ono z akwenów słonawowodnych, przez co można obserwować tam ścieranie się wpływów ichtiofauny pochodzenia morskiego, jak i słodkowodnego. Bogactwo ichtiofauny jest tam imponujące. Zliczono 72 gatunki ryb, w tym: 36 gatunków słodkowodnych, 30 gatunków morskich i 6 gatunków wędrownych. Niskie zasolenie estuarium i sąsiedztwo wód słodkich umożliwia rozmnażanie się ryb słodkowodnych żyjących w Bałtyku. Wykorzystują one estuarium jako miejsce rozrodu, a ich narybek korzysta z bogactwa zasobów tego ekosystemu. Dzięki temu możliwe jest wzmacnianie populacji ryb słodkowodnych żyjących w Bałtyku, co może przekładać się na wyniki ekonomiczne sektora rybackiego. Jednak w przypadku Zalewu Szczecińskiego podejście rybaków łowiących na jego terenie znacznie odbiega od zdroworozsądkowego podejścia do zasobów. Łowione przez nich ryby w znakomitej większości są tarlakami. Odłowienie ich przed wydaniem na świat potomstwa skutkuje spadkiem ilości narybku. Jest to praktyka bardzo szkodliwa, która może skutkować zachwianiem populacji ryb i całego ekosystemu estuarium.

Bardzo ważną kwestią jest to, aby estuarium było gruntownie przebadane i odpowiednio zagospodarowane w celu nie tylko ochrony tego specyficznego ekosystemu, ale również możliwie jak najpełniejszego wykorzystania jego bogactw. Z racji specjalnego znaczenia tego obszaru dla ichtiofauny coraz więcej argumentów przemawia za utworzeniem czasowych stref wyłączonych z rybołówstwa na tych obszarach.

Środowisko i ochrona przyrody

Kaufland i Greenpeace razem dla ochrony mórz

Biorąc pod uwagę zagrożenie, jakie nadmierne połowy niosą dla środowiska morskiego i wielu gatunków ryb, Kaufland z pomocą Greenpeace'u - międzynarodowej organizacji pozarządowej, działającej na rzecz ochrony środowiska naturalnego – postanowił podjąć kroki, które przyczynią się do ochrony mórz i żyjących w nich zwierząt.

Nasze priorytety to sprzedaż ryb, które:

- są pozyskiwane za pomocą technik połowowych, nie dewastujących środowiska naturalnego
- pochodzą z łowisk, które nie zostały przetrzebione.

W miarę możliwości będziemy starali się również wycofywać z naszych sklepów gatunki ryb, które są zagrożone wyginięciem i nie wprowadzać takich gatunków do asortymentu.

Więcej informacji:

http://www.kaufland.pl/Home/05_Firma/003_Odpowiedzialnosc/0002_Ryby/00001_Kaufland_wspiera_ochrone_ryb/index.jsp

Zjadamy zagrożone gatunki!

Ekolodzy biją na alarm. Jeżeli nie zmienimy naszych przyzwyczajeń te gatunki znikną na zawsze. Ponad 70% łowisk jest zbyt intensywnie eksploatowanych, jak wynika z danych Organizacji Narodów Zjednoczonych – podaje Redakcja Rolna TVP.

Więcej informacji:

http://www.ekonews.com.pl/pl/12,246,6607,zjadamy_zagrozone_gatunki.html

Polski potok zanieczyszczeń

W październiku 2000 roku Parlament i Rada Unii Europejskiej uchwaliły dyrektywę ustanawiającą ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej. Dokument ten nazywany jest w skrócie Ramową Dyrektywą Wodną. Jego celem jest osiągnięcie dobrego stanu ekologicznego wód na terenie całej Unii Europejskiej do 2015 roku.

Więcej informacji:

http://www.ekonews.com.pl/pl/0,242,6609,polski_potok_zanieczyszczen.html

Możliwość poprawy stanu środowiska naturalnego w Morzu Bałtyckim dzięki zrównoważonemu zarządzaniu połowami rybackimi

Fredrik Wolff, Profesor Ekologii Morskiej, Baltic Nest Institute Stockholm University

Wprowadzenie do wód Morza Bałtyckiego nadmiernych ilości substancji toksycznych i odżywczych (biogenicznych) oraz intensywne połowy rybackie wywarły silny wpływ na obecny stan ekosystemu Morza Bałtyckiego.

Mądre decyzje polityczne podjęte 30 lat temu, prowadzące do ograniczenia ładunku zanieczyszczeń zgromadzonych w Morzu Bałtyckim, przyniosły radykalny spadek wysokości stężenia niektórych szkodliwych substancji w morzu. Wpływ tych działań na środowisko jest widoczny – zagrożone wcześniej populacje fok i orła bielika obecnie rosną w szybkim tempie.

Wciąż występuje jednak problem nadmiernego przenikania substancji odżywczych do morza co powoduje eutrofizację wód. Kwitnące algi pokrywające duże obszary Morza Bałtyckiego, gęste populacje nitkowatych glonów na skalistych wybrzeżach czy pozbawione tlenu wodne głębiny to tylko kilka przykładów negatywnych konsekwencji tego zjawiska. Bałtycki Plan Działań Komisji Helsińskiej (HELCOM), podpisany dwa lata temu w Krakowie przez wszystkie kraje wybrzeża Morza Bałtyckiego, stawia przed jego sygnatariuszami bardzo konkretne zadania mające na celu ograniczenie przenikania substancji biogenicznych do tego akwenu. Wdrożenie przyjętych rozwiązań, które nastąpić ma nie później niż w 2021 roku, przyniesie znaczną poprawę stanu środowiska naturalnego Bałtyku. Już teraz możemy dostrzec spadek stężenia substancji biogenicznych w tym morzu dzięki powstaniu nowych oczyszczalni ścieków w Polsce i w Rosji, a także w wyniku podjęcia wielu działań na rzecz ograniczania przenikania substancji odżywczych do wód morskich w konsekwencji prowadzenia nowoczesnej, uprzemysłowionej działalności rolnej w krajach zachodnich. Jednak zanim zacniemy dostrzegać jakiegokolwiek poważniejsze efekty podjętych działań w całym akwenu Bałtyku, upłynie wiele dziesiątków lat. W morzu tym nadal znajdują się znaczne ilości substancji odżywczych zgromadzonych w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci. Morze Bałtyckie ma dobrą pamięć i nie zapomni tak łatwo naszych „grzechów” z przeszłości!

Innym ważnym problemem ekologicznym Morza Bałtyckiego jest nadmierna eksploatacja zasobów rybnych. Niestety, zarządzanie połowami tradycyjnie uważane było za problem dotyczący w gruncie rzeczy gospodarowania zasobami żywymi. Kwoty połowowe są ustalane, w oparciu o rekomendację Międzynarodową Radę Badań Morza (International Balic Sea Fisheries Commision - ICES), przez Unię Europejską i Rosję. HECO - międzynarodowa

agencja zajmująca się ochroną Morza Bałtyckiego - nie współpracowała z rybakami. Jednak w ciągu ostatnich kilku lat pojawiały się kolejne dowody na to, że kwestii zarządzania połowami i ochrony środowiska naturalnego Bałtyku nie da się rozpatrywać osobno i że działania zarządcze będą skuteczne tylko wtedy, gdy zostaną oparte na zintegrowanym podejściu ekosystemowym. Koncepcja ta współgra z programem HELCOM Baltic Sea Action Plan i Strategią UE dla regionu Morza Bałtyckiego oraz niesie ze sobą konieczność zacieśnienia współpracy pomiędzy HELCOM, ICES oraz wszystkimi krajami położonymi nad Bałtykiem. Wiele badań naukowych dowiodło, że eutrofizacja ma wpływ na wielkość zasobów ryb. Obecnie wiadomo również, że odbudowa zasobów rybnych w Bałtyku może przynieść także ograniczenie niektórych skutków eutrofizacji.

Z inicjatywy prywatnej fundacji Baltic Sea 2020 doszło w Sztokholmie do spotkania 16 ekologów zajmujących się ekosystemem Morza Bałtyckiego. Omówiono wówczas rolę, jaką pełnią w nim ryby. Uczestnicy konferencji wspólnie doszli do wniosku, że mądry, prewencyjny system zarządzania połowami, bazujący na podejściu ekosystemowym, powinien przynieść poprawę kondycji ekosystemu Morza Bałtyckiego i zredukować niektóre negatywne skutki eutrofizacji.

Ryby stanowią istotny element ekosystemu Bałtyku, odgrywając dominującą rolę w sieci zależności pomiędzy żyjącymi tam organizmami. Warunkiem koniecznym „zdrowego” ekosystemu Morza Bałtyckiego są „zdrowe” populacje ryb. Wzrost populacji dorsza ograniczyłby występowanie ich głównych „ofiar” – szprotów i śledzi. Ponieważ te niewielkie ryby kontrolują ilość zooplanktonu poprzez fakt, że się nim żywią, wzrost populacji dorsza pośrednio spowodowałby zwiększenie ilości zooplanktonu. To w konsekwencji ograniczyłoby rozmiary biomasy fitoplanktonu, a tym samym poprawiłoby czystość wody. Krótko mówiąc, możemy oczekiwać, że większe rozmiary populacji dorsza poprawią jakość wody w morzu. Oczywiście dorsze nie pożrą wszystkich śledzi i szprotów żyjących w Bałtyku – te spośród nich, które przetrwają, będą lepiej rosły i będą większe, co z kolei korzystnie wpłynie na jakość połowów tych gatunków ryb.

Mimo że obecnie pojawiają się oznaki wzrostu zasobów dorsza, populacja tego gatunku nadal znajduje się poniżej poziomu, który pozwalałby na prowadzenie optymalnych zrównoważonych połowów i jednocześnie umożliwiałaby redukcję skutków eutrofizacji.

Unia Europejska i należące do niej kraje bałtyckie dokonały postępu w redukcji presji na połowy dorsza, poprzez przyjęcie rekomendacji ICES. Zakłada ona mniejsze kwoty połowowe tej ryby, nawet jeśli jej zasoby osiągną pożądany poziom. Jeśli założenia te zostaną dotrzymane i wystąpią korzystne dla przetrwania jaj i larw dorsza warunki hydrograficzno-

klimatyczne, możemy spodziewać się znacznego wzrostu biomasy tej ryby w ciągu najbliższych 5 lat. Wciąż konieczne, zdecydowane działania na rzecz walki z eutrofizacją, przyniosą efekty dopiero za kilka dziesięcioleci. Wzrost populacji dorsza w Bałtyku przyniesie pozytywne skutki znacznie szybciej.

Naszym zdaniem zarządzanie zasobami Morza Bałtyckiego oparte na podejściu ekosystemowym powinno przynieść wiele korzyści i wywołać efekt synergii. Mniejsza eksploatacja zasobów dorsza, także po ich powrocie do wyższego niż obecnie poziomu, będzie umożliwiała prowadzenie zrównoważonego rybołówstwa nawet przy połowach znacznie wyższych niż obecnie notowane. Jednocześnie tego typu zarządzanie umożliwi realizację szerszych celów ekosystemowych, w tym niektórych spośród przyjętych w Bałtyckim Planie Działań. Należy jednak pamiętać, że większe zasoby dorsza raczej nie będą stanowiły rozwiązania problemów związanych z zakwitom sinic, spowodowanym głównie nadmiarem substancji odżywczych i zachwianiem równowagi proporcji pomiędzy nimi.

Obecny stan wiedzy na temat ekosystemu Morza Bałtyckiego dowodzi nie tylko tego, że możemy poprawić jego kondycję dzięki wdrożeniu lepszego systemu zarządzania połowami, ale także poprawić warunki panujące w obszarach przybrzeżnych. Odbudowa populacji najważniejszych drapieżników, jak szczupak, okoń i sandacz, powinna przynieść redukcję skutków przybrzeżnej, lokalnej eutrofizacji, takich jak silny przyrost glonów nitkowatych.

Działania zmierzające do zwiększenia populacji dorsza powinny obejmować przystąpienie i przyjęcie obecnego planu zarządzania populacją dorsza, którego częścią jest między innymi mniej intensywna eksploatacja zasobów tych ryb – nawet w sytuacji odbudowy ławic. Trwały niski poziom eksploatacji stanowi warunek wstępny wzrostu biomasy dorsza w ciągu najbliższych 5 lat.

Te właściwości ekosystemu powinny zostać koniecznie uwzględnione już teraz, gdy wspólna polityka rybołówstwa UE jest w trakcie rewizji (ukończenie prac zaplanowano na 2012 r.) i gdy HELCOM opracowuje swój plan działań (ma być gotowy w 2013 r.) Takie rozważania powinny także ułatwić adaptację planu zarządzania zawartego w Ramowej Dyrektywie dot. Strategii Morskiej (MSFD). Jako obywatele krajów basenu Morza Bałtyckiego, mamy prawo wymagać, by politycy zrealizowali obietnice wynikające z istniejących umów międzynarodowych, jak deklaracja z Johannesburga z 2002 r., w której stwierdzono konieczność odbudowy populacji rybnych w celu uzyskania zrównoważonego poziomu połowów. Dlatego też domagamy się odbudowy populacji dorsza, podobnie jak szprota i śledzia do poziomu, który to umożliwi. Morze Bałtyckie jest nie tylko zasobem

gospodarczym dla rybołówstwa, ale jest także elementem środowiska naturalnego, o które wszyscy się przecież troszczymy.

Baltic Sea 2020 jest międzynarodową, niezależną fundacją, której działalność ma na celu poprawę stanu środowiska Morza Bałtyckiego. Fundacja wspiera działania realizowane w oparciu o solidne podstawy naukowe, promuje innowacyjne projekty, które przyczyniają się do poprawy środowiska naturalnego Morza Bałtyckiego.

Więcej informacji:

<http://www.balticsea2020.se/>

Tuńczyk pod ochroną

Tuńczyki błękitnopłetwe chwilowo pod ochroną.. Unijna komisarz do spraw rybołówstwa zdecydowała o wcześniejszym zakończeniu sezonu połowowego. Najbardziej zainteresowane strony- czyli Francja, Grecja i Hiszpania zostały poinformowane o wprowadzeniu zakazu jako pierwsze. Niewykluczone, że niezadowoleni rybacy rozpoczną protesty, bo łatwo nie zrezygnują z ogromnego zarobku, jaki gwarantuje sprzedaż tuńczyków.

Więcej informacji:

http://www.agronews.com.pl/pl/0,55,7343,tunczyk_pod_ochrona.html

Sprawozdanie z pierwszego spotkania interesariuszy pilotażowego planu zagospodarowania przestrzennego Ławicy Środkowej Urząd Miasta w Słupsku, 27 kwietnia 2010r

(Spotkanie zorganizowane we współpracy ze Związkiem Miast i Gmin Morskich)

Prowadzący spotkanie: Andrzej Cieślak (Urząd Morski w Gdyni, Gł. Specjalista)

I Wprowadzenie

Prowadzący spotkanie przywitał zebranych i krótko przedstawił cel i program spotkania. Następnie zaprosił do stołu prezydielnego Dyrektora Urzędu Morskiego w Słupsku – Pana Mariusza Szuberta oraz Z-cę Prezydenta Miasta Słupska – Pana Ryszarda Kwiatkowskiego.

Pan Mariusz Szubert (Dyrektor Urzędu Morskiego w Słupsku) przywitał przedstawicieli Instytutu Morskiego w Gdańsku, Ministerstwa Infrastruktury, Morskiego Instytutu Rybackiego, Związku Miast i Gmin Morskich, samorządów i pozostałych gości. Dyrektor podkreślił, że plany zagospodarowania są bardzo ważne, co widać na podstawie planów miejscowych. Zauważył również, że pojawia się coraz więcej pomysłów na zagospodarowanie akwenu Morza Bałtyckiego (infrastruktura liniowa, farmy wiatrowe, pozyskiwanie kruszywa), co wymaga uporządkowania w postaci planu.

Pan Ryszard Kwiatkowski (Z-ca Prezydenta Miasta Słupska) wyraził zadowolenie, że uczestnicy spotkania skorzystali z gościnności Urzędu Miasta w Słupsku. Zazaczył, że Miasto Słupsk, jako miasto morskie, jest członkiem Związku Miast i Gmin Morskich i bierze czynny udział w pracach Związku.

II Prezentacje

1. *Pan Jacek Zaucha (Instytut Morski w Gdańsku)* przedstawił prezentację nt. planowania przestrzennego w Europie i Polsce: Idea planowania obszarów morskich pojawiła się w Australii z potrzeby ochrony Wielkiej Rafy Koralowej. Obecnie pojawiają się różne nowe formy użytkowania akwenu morskiego, co rodzi konflikty o przestrzeń. Stąd, poszczególne kraje podejmują próby stworzenia planów: Holandia (pierwszy plan powstał w 2005r.), Meklemburgia – Pomorze Południowe (powstał pierwszy plan zagospodarowania Bałtyku uwzględniający farmy wiatrowe), Niemcy (posiadają plan dla strefy ekonomicznej), Finlandia (pracuje nad rozwiązaniami systemowymi), Polska (opracowany został plan pilotażowy). Kilka projektów europejskich dotyczyło zagadnienia planowania przestrzennego na morzu: BaltCoast (m.in. identyfikacja użytkowników, pierwsz próba określenia zasad morskiego planowania przestrzennego), PlanCoast, Balance (rozdzielenie 60 krajobrazów podmorskich). W 2007r. powstała „Niebieska Księga”, w której Komisja Europejska zalecała przygotowanie zintegrowanych polityk morskich. W 2008r. Komisja Europejska przyjęła „Mapę drogową na rzecz planowania przestrzennego obszarów morskich: Opracowanie wspólnych zasad w UE”, w której określono zasady morskiego planowania przestrzennego. Również organizacje bałtyckie (VASAB, HELCOM) pracują nad zasadami planowania przestrzennego na morzu dla Morza Bałtyckiego. W Polsce możliwość planowania obszarów morskich daje ustawa o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej. Obecnie trwa procedura nowelizacji ww. ustawy, a także ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w której przepisy o morskim planowaniu przestrzennym zostaną znacznie rozbudowane, zintegrowane z całością przepisów o planowaniu przestrzennym i uzupełnione zauważone luki w prawie. W opracowywanej koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju obszary morskie zostały także uwzględnione. KPZK zawiera zapisy dotyczące m.in. zintegrowanego gospodarowania obszarami morskimi i przybrzeżnymi oraz stwierdzenie, że strefa przybrzeżna jest tzw. obszarem specjalnej troski, dla którego musi być sporządzany

plan zintegrowany. Zakłada się, że do 2030r. 25% obszaru morskiego będzie pokryte planami zagospodarowania przestrzennego.

W Polsce przygotowano w ramach projektu PlanCoast pilotażowy plan zagospodarowania zachodniej części Zatoki Gdańskiej, który po zmianie prawa i przejściu określonej prawem procedury stanie się aktem obowiązującym.

- 2. Pan Andrzej Cieślak (Urząd Morski w Gdyni)** przedstawił opracowany w 2006r. pilotażowy plan zagospodarowania przestrzennego zachodniej części Zatoki Gdańskiej. Stworzenie tego pilotażowego planu miało na celu między innymi: powiązanie planów na lądzie z planami na morzu; zebranie wniosków i rekomendacji z przeprowadzonych prac w formie konkretnych propozycji zmian ustawy dot. morskiego planowania przestrzennego; stworzenie planu, który w praktyce wspomagałby proces decyzyjny, a tym samym mógł stać się skutecznym narzędziem do zapewnienia zrównoważonego i trwałego rozwoju regionu. Ważne jest, aby z przestrzeni morskiej korzystać oszczędnie – tak, by starczyło miejsca na przyszłe formy użytkowania. Trzeba także pamiętać o trójwymiarowości przestrzeni morskiej. Pracując nad planem po pierwsze określono priorytety przestrzenne dla obszaru planu: transport morski i obronność, a także ochrona siedlisk (równorzędne znaczenie), a następnie ochrona dziedzictwa kulturowego, turystyka morska (jachting, nurkowanie), rozwój infrastruktury liniowej, ograniczenie konstrukcji nawodnych i podwodnych (w planie dla Zatoki Gdańskiej zrezygnowano z farm wiatrowych). W oparciu o wymienione priorytety i zebrane informacje wyznaczono sieć obszarów funkcjonalnych. W rezultacie na obszarze zach. części Zatoki Gdańskiej wydzielono 30 akwenów. Poszczególne akweny zostały przedstawione na mapie, a także w postaci kart akwenów (zawierają informację o przeznaczeniu każdego akwenu, ograniczeniach i dopuszczeniach obowiązujących w akwenu). Pierwszy pilotażowy plan zagospodarowania obszaru morskiego w Polsce okazał się sukcesem gdyż: zespół pracujący nad planem był wielodyscyplinarny; dostępnych było dużo informacji dot. przyrody, dziedzictwa kulturowego; gminy nadbrzeżne posiadały plany miejscowe; istniała wizja dla planu; zainteresowanie społeczne było szerokie. Problemem okazało się wykorzystanie 3-wymiarowości przestrzeni morskiej oraz fakt, iż gminy nie miały kompleksowej wizji swoich interesów w obszarze morskim. Bez względu na aktualny stan prawa, plan jest wdrażany w toku działalności Urzędu Morskiego (na zasadzie „najlepszej dostępnej wiedzy”). Po nowelizacji prawa, pilot zostanie potraktowany jako gotowy projekt planu. W ramach rozpoczętego projektu BaltSeaPlan zostanie

wykonana strategiczna ocena oddziaływania na środowisko planu zagospodarowania zachodniej części Zatoki Gdańskiej. Z planem można się zapoznać na stronie Urzędu Morskiego w Gdyni (zakładka wiadomości → ogłoszenia).

- 3. Pani Magdalena Matczak (Instytut Morski w Gdańsku)** przedstawiła prezentację pt. „Projekt BaltSeaPlan: cele, zakres prac i oczekiwane rezultaty. Celem realizacji projektu BaltSeaPlan jest stworzenie i wdrożenie w praktyce zasad tworzenia morskiego planu przestrzennego. Geneza projektu sięga 2002r., kiedy to w Polsce rozpoczął się projekt BaltCoast (wypłynął z ZZOP, jego celem było rozszerzenie zasad planowania na obszary morskie). W kolejnych latach realizowany był projekt PlanCoast (celem było wypróbowanie zasad planowania w praktyce) oraz Balance (projekt skupiony na aspektach środowiskowych, wprowadził do planowania przestrzennego pojęcie „niebieskich korytarzy”). Projekt BaltSeaPlan zaplanowany jest na lata 2009 – 2011; jego budżet wynosi 3,7mln Euro; w projekcie bierze udział 14 partnerów (w tym – 3 z Polski). Wyzwaniem dla projektu jest fakt, iż tylko nieliczne kraje wdrażają ideę zagospodarowania obszarów morskich, w wielu krajach nie ma podstaw prawnych do planowania na morzu, nieliczne państwa posiadają krajowe polityki / strategie morskie. Celem projektu jest: wypracowanie sposobu współpracy na poziomie międzynarodowym; opracowanie transgranicznych projektów planów; stworzenie rekomendacji / zaleceń do polityki morskiej oraz do zmian aktów prawnych. W zakres prac nad projektem wchodzi: analiza ram prawnych, harmonizacja danych, opracowanie projektów pilotażowych, wymiana doświadczeń. W wyniku projektu mają powstać 2 piloty międzynarodowe: dla Zatoki Pomorskiej (udział Polski, Niemiec, Szwecji i Dani) i Ławicy Środkowej (udział Polski i Szwecji). W założeniu powyższe projekty planów mają przejść cały cykl planistyczny (wg podręcznika PlanCoast jest 8 kroków). Obszar Ławicy Środkowej objęty planem pilotażowym ma powierzchnię 1800 km² i jest zlokalizowany w wyłącznej strefie ekonomicznej Polski i Szwecji. Celem projektu jest wypracowanie wspólnego polsko – szwedzkiego planu zagospodarowania dla tego obszaru. W tym celu niezbędne jest wypracowanie wspólnej metodologii. Jest to proces skomplikowany, biorąc pod uwagę fakt, iż oba kraje w różny sposób użytkują akwen Ławicy Środkowej: Polska (gospodarcze wykorzystanie), Szwecja (plany oddania obszaru pod ochronę Natura 2000). Ponadto Polska ma wypracowane mechanizmy planowania, a Szwecja nie ma wypracowanych takich mechanizmów dla EEZ. Poza tym, Szwecja ma zakorzeniony system konsultacji społecznych, a Polska dopiero się uczy tego procesu. Pani Matczak

na koniec poinformowała, że obecne spotkanie jest pierwszym z cyklu spotkań. Jego celem jest prezentacja obecnych sposobów zagospodarowania Ławicy, przedstawienie zebranych wniosków do planu i dyskusja.

4. **Pani Hanna Kamrowska (Urząd Morski w Gdyni)** przedstawiła wyniki ankiet, które zostały wysłane do interesariuszy Ławicy Środkowej. Ogółem wysłano 118 zawiadomień o przystąpieniu do sporządzania planu wraz z ankietą. Uzyskano 43 odpowiedzi (w tym 29 ankiet). Identyczna ankieta zostanie rozesłana do szwedzkich użytkowników Ławicy. Z treści ankiet wynikały następujące wnioski:

- Na ankietę odpowiedziały gł. firmy specjalizujące się w energetyce, turystyce i rekreacji, a także organizacje pozarządowe;
- Tylko 2 instytucje, które wypełniły ankietę prowadzą aktywną działalność na Ławicy lub w odległości 5 mil morskich od niej;
- 8 firm planuje rozpocząć działalność na Ławicy Środkowej w ciągu 10 lat; 13 firm rozważa taką możliwość; planuje się, że Ławica będzie wykorzystywana gł. do celów energetyki i do badań naukowych;
- Większość osób wypełniających ankietę nie spodziewa się konfliktów związanych z obecnym / planowanym sposobem wykorzystania Ławicy; Interesariusze wskazywali gł. na możliwe konflikty między: rybołówstwem, a działalnością gospodarczą oraz między ochroną przyrody, a działalnością gospodarczą;
- Wypełniający ankietę wskazali na 7 instytucji nie wymienionych w rozdzielniku, a które mogą być potencjalnie zainteresowane planem zagospodarowania dla Ławicy Środkowej;
- Większość firm / instytucji jest zainteresowana uzyskaniem informacji nt. projektu BaltSeaPlan, a także uczestnictwem w spotkaniach na ten temat.

W prezentacji przedstawiono mapę przedstawiającą obecne formy użytkowania Ławicy Środkowej, którymi jest wydobywanie kruszywa oraz kable. W bezpośrednim sąsiedztwie Ławicy Środkowej znajdują się obszary koncesyjne na wydobywanie ropy.

Zostały wniesione następujące uwagi do planu zagospodarowania Ławicy Środkowej:

- *Plan powinien ograniczać konflikty do minimum;*
- *Jeśli będzie dopuszczone pozyskiwanie kruszywa, to należy określić do jakich portów będzie ono transportowane;*

- *Należy wskazać w planie przebieg połączenia energetycznego oraz miejsce na wybrzeżu Polski, w którym morska część linii energetycznej połączona będzie z lądową siecią energetyczną (w przypadku gdyby plan dopuszczał budowę siłowni wiatrowych);*
- *W przypadku formułowania ewentualnych zapisów planu zagospodarowania Ławicy mających wpływ na zagospodarowanie obszarów lądowych będących w granicach województwa pomorskiego (np. rozwój turystyki morskiej, wydobywanie kruszywa czy rozwój energetyki odnawialnej), zachodzi konieczność uwzględnienia zapisów planu zagospodarowania przestrzennego Województwa Pomorskiego (uchwała nr 1004/XXXIX/09);*
- *Należy uwzględnić w planie koncesję Baltex – Inżynieria i Górnictwo Morskie sp z o.o. nr 3/2006 na wydobywanie kruszywa naturalnego;*
- *Należy wziąć pod uwagę toczące się postępowanie na wniosek Baltex – Power S.A. o wydanie pozwolenia na wykonanie zadania inwestycyjnego pt. „Morska Elektrownia Wiatrowa – Południowa Ławica Środkowa Etap I i II”;*
- *Należy wziąć pod uwagę możliwy wpływ inwestycji zlokalizowanych na Ławicy Środkowej na obszar wodny Słowińskiego Parku Narodowego oraz na Naturę 2000 – obszary „Przybrzeżne wody Bałtyku” oraz „Ławica Słupska”.*

III Dyskusja

Pan Krzysztof Włodarczyk (Związek Miast i Gmin Morskich) zadał pytanie jak ma się powstający plan zagospodarowania Ławicy Środkowej do nowelizacji ustawy o obszarach morskich RP i administracji morskiej (pisana pod kątem energetyki wiatrowej). Pan Włodarczyk podkreślił, iż plan dla Ławicy Środkowej „przygotowywany jest zgodnie ze sztuką”, natomiast ustawa o obszarach RP i administracji morskiej pomija udział społeczny. Związek Miast i Gmin Morskich ustosunkował się w sprawie elektrowni na morzu, twierdząc, że są one dopuszczalne pod warunkiem, że nie psują krajobrazu (nie mogą być bardzo widoczne z brzegu).

Pan Mieczysław Twardowski (Baltex – Inżynieria i Górnictwo Morskie) powiedział, że jest administratorem obszaru górniczego zlokalizowanego na Ławicy Środkowej. Zaznaczył, iż wydanie koncesji na pobór kruszywa było poprzedzone postępowaniem transgranicznym z Królestwem Szwecji. Wokół miejsca wydobywania kruszywa jest ustanowiony pas ochronny, który jest monitorowany.

Pan Andrzej Cieślak (Urząd Morski w Gdyni) zauważył, że zgodnie z prawem wydawanie pozwolenia na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp nie wymaga konsultacji z samorządami. Pozwolenia te nie mogą natomiast być wydawane wbrew zapisom planu zagospodarowania, dlatego tak ważne jest by plany te powstały jak najszybciej. W ustawie o obszarach morskich RP i administracji morskiej planuje się nie tylko zmiany pod kątem farm wiatrowych, ale także pod kątem innych inwestycji, np. planuje się wydłużyć obowiązywanie pozwolenia MI na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp z 5 lat na 30. Rozważa się także wprowadzenie „terytorialnej oceny oddziaływania inwestycji”, która zawiera obszerne procedury konsultacji z interesariuszami.

Pan Maciej Augustynowicz (Wojewódzki Sztab Wojskowy Gdańsk) zauważył, że Wojewódzki Sztab Wojskowy, który jest kompetentny do uzgadniania planów miejscowych nie posiada kompetencji na morzu. Zaznaczył też, że Marynarka Wojenna prowadzi działalność na morzu, ale nie ma podstaw do uzgadniania planów.

Pani Hanna Kamrowska (Urząd Morski w Gdyni) odpowiedziała, że ustawa o obszarach morskich RP i administracji morskiej daje podstawę prawną do tworzenia morskich planów zagospodarowania, ale nie ma przepisów wykonawczych, które określałyby metodologię tworzenia takich planów. W związku z tym tworząc plan pilotażowy starano się zawiadomić jak największą ilość potencjalnych interesariuszy.

Pan Andrzej Cieślak (Urząd Morski w Gdyni) dodał, że trwają prace nad nową ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w której wpisane zostaną zagadnienia dot. planowania na morzu. Do ustawy można zgłaszać uwagi za pośrednictwem swoich resortów. Odnośnie obecnego planu dla Ławicy Środkowej, założeniem jest aby procedura tworzenia planu pilotażowego została przeprowadzona w taki sposób, jaki byśmy sobie życzyli. Tak więc, nawet jeśli prawo nie daje danej instytucji możliwości opiniowania planu, to w przypadku „pilota” można, a nawet należy, zabrać głos.

Pan Eugeniusz Andrulewicz (Morski Instytut Rybacki) zadał pytanie przedstawicielowi firmy Baltex, czy postępowanie transgraniczne było zgodne z wymogami konwencji z Espoo? Czy wyniki postępowania transgranicznego oraz monitoringu są dostępne? Jak będą posadowione elektrownie na Ławicy Środkowej w kontekście wydobywania kruszywa na tym obszarze? Co się stanie, jeśli okaże się, że w miejscu koncesji są pokłady ropy i gazu?

Pan Mieczysław Twardowski (Baltex – Inżynieria i Górnictwo Morskie) poinformował, że procedura postępowania transgranicznego została wszczęta przez Ministra Środowiska.

W postępowaniu uczestniczył Państwowy Instytut Geologiczny. Postępowanie po stronie szwedzkiej trwało 1,5 roku, czego efektem jest koncesja zawierająca liczne warunki. Jednym z warunków koncesji jest obowiązek prowadzenia przez Baltex monitoringu. Przedstawiciel Baltexu zaprasza do współpracy Morski Instytut Rybacki i Państwową Akademię Nauk. Pierwsze inwestycje Baltex Power zaplanowano w obszarach zlokalizowanych między obszarami górniczymi, z których wydobywa się kruszywo. Po skończeniu monitoringu, planuje się kolejne inwestycje Baltex Power na tym obszarze.

Pan Eugeniusz Andrulewicz (Morski Instytut Rybacki) ponowił pytanie, czy są publicznie dostępne wyniki postępowania transgranicznego?

Pan Mieczysław Twardowski (Baltex – Inżynieria i Górnictwo Morskie) poinformował, że dokumentację w tej sprawie posiada Ministerstwo Środowiska.

Pan Andrzej Mazuruk (Urząd Morski w Słupsku) zauważył, że informacje nt. ruchu statków w okolicy Ławicy Środkowej są dostępne z systemu AIS. Informacje nt. zwyczajowych łowisk są zawarte w systemie VMS.

Pani Agnieszka Zapłakta (Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska Morskiego w Ministerstwie Infrastruktury) poinformowała, że do obowiązków wydziału, którym kieruje należą sprawy związane z planowaniem przestrzennym na morzu. Pani Zapłakta poinformowała, że wszystkie uwagi dot. procedury planowania obszarów morskich, które zostaną sformułowane podczas spotkania, zostaną przekazane przez nią do władz Ministerstwa.

Pan Robert Klusek (Krajowa Izba Producentów Ryb) wyraził zdanie, że nie pochwała budowy wiatraków na morzu, gdyż w Danii spadła ilość ryb po postawieniu farmy. Zaproponował, by nie „zabudowywać morza”

Przedstawiciel Zrzeszenia Rybaków Morskich we Władysławowie zaznaczył, że na mapie pokazującej obecne sposoby użytkowania Ławicy Środkowej jako obszary eksploatacji ropy wskazano akweny gdzie są cenne łowiska.

Pan Andrzej Cieślak (Urząd Morski w Gdyni) zadał pytanie, czy przedstawiciele rybaków są w stanie wskazać miejsca cenne pod względem rybołówstwa.

Pan Juliusz Gajewski (Instytut Morski w Gdańsku) poinformował, że na żółto zaznaczono obszary eksploatacji (MŚ wydało koncesje w przeszłości). Prawdopodobnie wydobyć się tu nie odbywa, a Petrobaltic dysponuje tym obszarem „przez zasiedzenie”. Pan Gajewski zaznaczył, że eksploatacja nie oznacza wydobywania. Opracowujący plan posiadają informacje z Centrum Monitoringu Rybołówstwa, ale są to dane w postaci kwadratów rybackich i ciężko je

wykorzystać na potrzeby planu (za małą dokładność). Dlatego bardzo ważne jest, aby rybacy przekazali swoje dane nt. najcenniejszych miejsc połowowych.

Pan Robert Klusek zaznaczył, że w planie nie powinno chodzić tylko o ochronę miejsc połowów ale o zachowanie dogodnych warunków do bytowania ryb w morzu.

Przedstawiciel Zrzeszenia Rybaków Morskich we Władystawowie zauważył, że dane posiadane przez Centrum Monitoringu Rybołówstwa są nieaktualne.

Pan Andrzej Cieślak (Urząd Morski w Gdyni) poinformował, że poprzez planowanie można wpłynąć na kształt rybołówstwa, ochronę środowiska, ograniczenia w ruchu statków i inne.

Pan Andrzej Mazuruk (Urząd Morski w Słupsku) stwierdził, że nie może być mowy o ograniczaniu prawa do żeglugi. Niektóre tory wodne są określone w prawie, niektóre są zwyczajowe, ale plan nie powinien ograniczać żadnych z nich.

Uczestnik spotkania zauważył, że nie należy się przejmować ograniczeniami dla żeglugi. Ważniejsze jest czy obszar wyznaczony pod plan jest przebadany pod kątem tego, co jest pod dnem.

Pan Mieczysław Twardowski (Baltex – Inżynieria i Górnictwo Morskie) poinformował, że Baltex posiada prawo do informacji geologicznej we wschodniej części Ławicy Południowo – Środkowej (występują kruszywa naturalne). Firma planuje wystąpić o rozszerzenie informacji geologicznej. Jeśli okaże się, że pod dnem są cenne zasoby, to nie powstanie farma. Ponadto, w miejscach, gdzie są np. ily również nie będzie możliwe ustawienie turbin.

IV Zakończenie

Pan Andrzej Cieślak (Urząd Morski w Gdyni) podziękował za spotkanie i poprosił o zgłaszanie kolejnych wniosków do planu. Po opracowaniu planu, będzie on upowszechniony i będą zorganizowane kolejne spotkania z interesariuszami w celu dalszych konsultacji.

Więcej informacji:

<http://www.umgdy.gov.pl/pium/ogloszenia/podglad?kod=17ndeh50p2.ayc0kt50p1&typ=o>

Więcej dorszy w Bałtyku - notatka prasowa z 28.05.10

Więcej informacji

Piotr Prędko, ppredki@wwf.pl, 608 633 319

Anna Drązkiewicz, adrazkiewicz@wwf.pl, 692 452 118

WWF z zadowoleniem przyjął wyniki badań wskazujące na wzrost liczebności populacji dorsza wschodniego na Bałtyku. Znaczna poprawa stanu jego zasobów, a także spadek liczebności śledzia i szprota – to główne wnioski płynące z opublikowanych dziś ekspertyz Międzynarodowej Rady ds. Badań Morza na rok 2011.

Na publikowane przez Międzynarodową Radę ds. Badań Morza (The International Council for the Exploration of the Sea – ICES) wyniki badań na temat stanu zasobów ryb poławianych w Bałtyku co roku czekają zarówno rybacy, jak i organizacje działające na rzecz ochrony Bałtyku. To na podstawie tych danych Unia Europejska określa, ile ryb może zostać wyłowionych z Bałtyku w kolejnym roku.

Z danych opublikowanych dziś przez Radę wynika, że po wielu latach bardzo niskiej liczebności, stan populacji dorsza w Bałtyku poprawia się. Dotyczy to przede wszystkim dorsza ze stada wschodniego – jego liczebność wzrosła ponad trzykrotnie w porównaniu z rokiem 2006. Nieco gorzej wygląda sytuacja dorsza ze stada zachodniego. Co prawda populacja utrzymuje się na stabilnym poziomie, ale liczebność ryb z tego stada jest ciągle niska. W tym przypadku konieczne jest dalsze ostrożne zarządzanie jego zasobami.

Na poprawę sytuacji dorsza ze stada wschodniego istotny wpływ ma przestrzeganie ustanowionego w 2007 roku długoterminowego planu zarządzania zasobami tego gatunku w Bałtyku. Duże znaczenie mają także konsekwentne działania na rzecz dostosowania wielkości połowów do liczebności dorsza - mówi Piotr Prędki, specjalista projektu „Zrównoważone rybołówstwo” w WWF Polska. WWF od lat podejmuje liczne działania mające na celu objęcie wszystkich gatunków ryb poławianych w celach handlowych długoterminowymi planami zarządzania zasobami, zarówno na poziomie Unii Europejskiej, jaki i państw członkowskich. Staramy się przekonać decydentów, rybaków i przetwórców, że tylko dzięki dobrze przygotowanym, opartym na rzetelnych danych naukowych planom zarządzania możliwe będzie trwałe korzystanie z bogactwa mórz i oceanów.

Poprawa stanu populacji dorsza wynika także ze sprzyjających warunków środowiskowych – duże wlewy słonej wody do Bałtyku spowodowały, że pojawiły się liczne młode pokolenia i liczebność populacji dorsza zwiększyła się. Z danych przedstawionych przez Radę wynika także, że spada liczebność bałtyckich populacji śledzia i szprota. Oznacza to w konsekwencji, że kwoty połowowe na te gatunki najprawdopodobniej zostaną zmniejszone.

Przedstawione przez Radę dane pokazują wyraźnie istniejące w Bałtyku zależności – mówi Prędki – Wzrost liczebności dorsza, który jest drapieżnikiem, powoduje spadek liczebności gatunków, którymi się żywi – w tym wypadku szprota i śledzia. Długoterminowe plany zarządzania połowami muszą więc brać pod uwagę nie tylko gatunek, który poławiamy, lecz także wszystkie inne gatunki żyjące na danym łowisku. Tylko w ten sposób możemy zagwarantować, że zasoby będą utrzymywać się na stabilnym poziomie.

Natura 2000 a Ramowa Dyrektywa Wodna

Andrzej Ginalski, Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska

W dniach 17-18 czerwca, w Brukseli, odbyły się warsztaty z zakresu powiązań pomiędzy prawodawstwem UE w zakresie ochrony przyrody i gospodarowania wodami. Organizatorzy spotkania, DG Environment, za punkt wyjścia dyskusji przyjęli możliwość integracji wdrażania Dyrektywy Ptasiej i Siedliskowej (BHD) oraz Ramowej Dyrektywy Wodnej (RDW).

Wstępne spostrzeżenia, potencjalne możliwości synergii, ale i konfliktów zostały zaprezentowane w dokumencie „Frequently asked questions”, który po przeredagowaniu i uzupełnieniu może stanowić podstawowe źródło wiedzy na temat współpracy w zakresie implementacji powyższych dyrektyw. Zaprezentowano szereg studiów przypadku, głównie w odniesieniu do:

- politycznego i prawnego kontekstu dyrektyw,
- narodowych systemów wdrażania dyrektyw (doświadczenia praktyczne),
- celów i zakresu dyrektyw,
- koordynacji monitoringu,
- spójności działań w kontekście zintegrowanego zarządzania,
- godzenia celów środowiskowych i społeczno-ekonomicznych.

Uczestnicy spotkania – przedstawiciele krajów członkowskich UE, Komisji Europejskiej i organizacji pozarządowych, naukowcy, użytkownicy wód – zgodzili się z tezą, iż zintegrowane wdrażanie powyższych dyrektyw będzie skutkowało wyższą efektywnością podejmowanych działań i zmniejszeniem ogólnych kosztów implementacji. Dodatkowym efektem będzie zbliżenie instytucji odpowiedzialnych za ochronę przyrody i gospodarkę wodną, nie zawsze realizujących spójną politykę środowiskową.

Podkreślono innowacyjne podejście RDW, która kładzie szczególnie duży nacisk na ekologiczny aspekt osiągnięcia dobrego stanu ekologicznego. Stan ten jest z kolei jednym z podstawowych warunków osiągnięcia właściwego stanu ochrony gatunków i siedlisk wymaganego przez BHD. Problematyczne mogą być sytuacje gdy osiągnięcie obu stanów będzie ze sobą kolidować (np. zmniejszenie eutrofizacji wód korzystne z punktu widzenia RDW może skutkować zmniejszeniem liczby ptaków, dla których skurczy się baza pokarmowa), ale powinny być to rzadkie przypadki, dla których nie ma gotowego rozwiązania – każdy z nich należy traktować indywidualnie.

Podczas warsztatów uzgodniono, iż w przedmiotowym zakresie może być opracowane wspólne stanowisko Dyrektorów Wodnych i Dyrektorów Ochrony Przyrody. Podniesiono

potrzebę zorganizowania dodatkowych warsztatów na bardziej wyspecjalizowane tematy, takie jak wspólny monitoring, postępowanie z gatunkami inwazyjnymi czy migrującymi.

Polskę na warsztatach reprezentował przedstawiciel Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz przedstawicielka Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej.

Obszary wolne od rybołówstwa w ramach strategii morskiej

Artur Furdyna

Stan zasobów rybnych wód morskich na całym Świecie jest bardzo zły, o czym informują raporty specjalistów z wielu regionów. Potwierdzają to coraz gorsze wyniki połowów zarówno komercyjnych, jak i rekreacyjnych. Skutki tej sytuacji doprowadzą do załamania całego sektora gospodarki związanego z rybołówstwem. Zastraszające tempo obniżania połowów gatunków ryb cennych gospodarczo musi skłonić do analizy przyczyn i szukania sposobów zachowania tych zasobów na odtwarzalnym poziomie. Dotychczasowa polityka zarządzania rybołówstwem przez redukcję floty rybackiej nie przyniosła oczekiwanych efektów. Podstawowa przyczyna tej nieskuteczności to rekompensowanie redukcji floty coraz doskonalszymi technologiami i technikami połowowymi. Efektem jest dalsze przeławianie stad. Jakie skutki niesie ze sobą rybacka eksploatacja wód?

Zagrożenia generowane przez rybołówstwo dla ekosystemów wodnych.

Poziom presji wywieranej przez rybołówstwo na środowisko jest istotnie różny w zależności od stosowanych narzędzi i technik połowowych, oraz rejonu połowów. Podstawowy podział na narzędzia czynne i bierne nie do końca oddaje rodzaj i zakres presji. Narzędzia czynne, oprócz presji na gatunki organizmów będących obiektem połowu, jak i nieuchronny przyłów, mogą także wywoływać znaczne i długotrwałe skutki środowiskowe w postaci niszczenia zbiorowisk roślinnych, czy formacji dennych substratu. Takie oddziaływanie powoduje niszczenie wielu cennych siedlisk zarówno gatunków gospodarczych, jak i gatunków nie będących obiektem połowów. Również selektywność osiągana rozmiarem boku oczka tych narzędzi w przypadku niektórych gatunków nie spełnia oczekiwań, bowiem udowodniono, że wiele gatunków pelagicznych, mimo „wysortowania” odpowiednim bokiem oczka ulega bardzo wysokiej śmiertelności w wyniku otarć itp. efektów kontaktu z narzędziem. Dotyczy to śledzia, szprota i wielu innych gatunków. Z kolei narzędzia bierne w zależności od miejsca i obiektu połowu również pociągają za sobą niepożądane skutki w postaci przyłowu młodocianych osobników ryb innych gatunków, jak również wysoki przyłów ptaków wodnych i ssaków w zależności od głębokości pracy narzędzia itp. Ogromne znaczenie dla stopnia presji ma także czas połowu. To samo narzędzie może wywoływać znaczną śmiertelność niepożądanych organizmów, lub ich roczników na jednym łowisku, lub w okresie, gdy na innym będzie niesłychanie selektywne i stosunkowo bezpieczne dla środowiska. Jednym z podstawowych problemów dla środowiska wynikających z rybołówstwa jest połów skupisk tarłowych na samych tarliskach, lub na

szlakach migracji tarłowej. To jedna z podstawowych przyczyn katastrofalnego załamania pogłowia wielu populacji.

Obszary wyłączone jako alternatywa wobec nieudanych prób redukcji potencjału połowowego.

Alternatywną i, jak pokazują przykłady z całego Świata, skuteczną drogą do zachowania tychże populacji, przy jednoczesnym zachowaniu rybołówstwa na uzasadnionym ekonomicznie poziomie może być ochrona pewnych szczególnie cennych obszarów wód, nie tylko morskich, ale w przypadku ryb dwuśrodowiskowych, wód przejściowych, jak estuaria, a także wód słodkich do których, lub z których, zwierzęta te migrują w swym cyklu życiowym. W przypadku szczególnie cennych rzek okresowo winny być skutecznie zamykane i chronione całe dorzecza. Wyłączenie może dotyczyć całego, lub , częściej, istotnego dla ochrony zasobów okresu w cyklu rocznym, lub wieloletnim. Wyłączenie może dotyczyć całkowitego zaprzestania działalności połowowej lub wykluczenia pewnych typów narzędzi, których użycie w danym rejonie, lub okresie, negatywnie oddziałuje na ekosystem lub jego składniki. Szczególnie istotne dla zachowania stabilnych populacji są regiony rozrodu i rozwoju larw i narybku- tarliska, obszary o szczególnie bogatej ilości siedlisk oraz obszary skupisk przed i tarłowych. W przypadku polskiej części Morza Bałtyckiego takie obszary w dużej mierze pokrywają się z morskimi obszarami Natura 2000. Całoroczną strefą wolną od rybołówstwa winny być wody w pasie 0,5 mili morskiej od linii brzegu, jako tarliska i miejsca rozwoju wielu gatunków ryb i innych organizmów oraz obszary, gdzie narzędzia przy połowie ryb dokonują rzezi wśród ptactwa wodnego. Kolejną grupą obszarów, które kwalifikują się do wyłączenia, przynajmniej okresowego są strefy ujść rzek. Obowiązujące dotychczas strefy 500 metrów są całkowicie nieskuteczne. Obszary wyłączone winny być większe i odzwierciedlające główne szlaki migracji skupisk tarłowych łososia, troci wędrownej, certy, siei i wielu innych gatunków ryb oraz kręgloustych. Praktycznie dla każdej rzeki należy wytyczyć indywidualny obszar i okres wyłączenia, oraz ewentualnie grupę narzędzi dopuszczonych do użycia, lub szczególnie niewłaściwych. Okresowo wyłączone winny być tarliska dorsza na pełnym morzu, by istotna część stada mogła bez przeszkód odbyć tarło.

Aby jednak strefy te działały z pozytywnym skutkiem, konieczne są skuteczne regulacje i ich restrykcyjne stosowanie. Tylko wówczas istnieje realna szansa zachowania stad cennych gospodarczo, jak i tych pozornie nieistotnych, lecz stanowiących o równowadze ekosystemu.

Dzień Morświna po raz ósmy

Tekst: Klaudyna Sergot, Foto: Paweł Bloch,

http://hel.univ.gda.pl/aktu/2010/MDBM_2010.htm

W dniu 16 maja 2010 roku już po raz ósmy w Polsce świętowaliśmy Międzynarodowy Dzień Bałtyckich Morświnów.



Stacja Morska IOUG w Helu tradycyjnie już zaaranżowała stoisko informacyjne zaopatrzone w modele morświnów naturalnej wielkości. Wzorem ubiegłych lat pojawiliśmy się w niedzielę przy pomniku morświna na Skwerze Kościuszki w Gdyni.

Działania takie jak coroczna organizacja Międzynarodowego Dnia Bałtyckich Morświnów mają na celu promować wizerunek zwierzęcia wśród osób nie związanych bezpośrednio z morzem.

Mało kto wie, że w Bałtyku żyją walenie. Morświny są jednym z najmniej znanych ssaków żyjących w Bałtyku. Jako jedyne walenie na stałe zasiedlają południowe wody Morza Bałtyckiego. Obecnie morświny są gatunkiem skrajnie zagrożonym wyginięciem i znajdują się pod ścisłą ochroną.

Według naukowców jednym z największych niebezpieczeństw dla tych ssaków jest zjawisko przyłowu, czyli przypadkowego zaplątania się w sieci rybackie. Obecnie stosowane są w rybołówstwie cienkie sieci i zarazem bardzo mocne, które są niewidoczne dla echolokacji morświnów. Taka sytuacja sprawia, że te małe walenie nie mają wielu szans na uniknięcie tego typu pułapek.

Całą niedzielę pracownicy Stacji Morskiej wyjaśniali na czym polega projekt ochrony tych małych waleni aktualnie realizowany na Zatoce Puckiej. Działania te mają na celu eliminację przyłowu w tym akwenie. Do realizacji tych celów wykorzystujemy dwa narzędzia technologiczne: PODy i pingery. Właśnie w niedzielę wszyscy zainteresowani mogli przekonać się jak te narzędzia wyglądają, są zbudowane oraz na czym polega ich działanie.

W organizację tegorocznych obchodów Dnia Morświna włączyła się również firma wspomagająca finansowo nasz projekt ochrony morświnów - GRUPA LOTOS S.A.

Zorganizowała ona ciekawe gry i zabawy dla najmłodszych uczestników imprezy. Dzieci rozwiązywały rebusy oraz krzyżówki o tematyce morskiej. W nagrodę każdy maluch mógł pomalować swoją buzię w motyw morski.

Nie tylko najmłodsi byli zainteresowani tym co się działo na stoisku. Wielu przechodniów zadawało pytania na temat projektu oraz rezultatów, które udało się osiągnąć.

Zasiedlanie Łachy?

http://hel.univ.gda.pl/aktu/2010/zasiedlanie_lachy.htm

Piaszczyste łachy u ujścia Przekopu Wisły kształtowane są piaskiem niesionym przez rzekę, falowaniem i prądami wód Zatoki Gdańskiej. Mamy tylko dwa takie siedliska w Polsce. Drugim jest Ryf Mew na środku Zatoki Puckiej. Oba stanowią doskonałą ostoje dla ptaków. Łachy w ujściu Wisły są nawet ornitologicznym rezerwatem – Mewia Łacha. Oba obejmuje system ochrony obszarów morskich BSPA HELCOM oraz Natura 2000.

Mewia Łacha w ciągu ostatnich paru lat zyskała nowy gatunek – foki szare. O ile od lat pojawiały się tu pojedynczo to w latach ostatnich ich stadko systematycznie się powiększa. Pod koniec lata 2009 roku było ich już aż dwanaście. W tym roku znowu się pojawiły. Zdjęcie zrobione 30 maja 2010 pokazuje ich cztery. Jest tu jeden dorosły i jeden młody samiec, jest samica a także młoda, jednoroczna foka o nieustalonej płci.

Rozrodu fok szarych na polskim wybrzeżu nie obserwowano już od dziesięcioleci. Czy tegoroczne grupa podejmie ten wysiłek zobaczymy. Ale rozstrzygnięcia możemy się spodziewać na przełomie lutego i marca przyszłego roku. Może się uda.

Dziś, po prawie 30 latach czynnej ochrony fok na Bałtyku przez państwa zrzeszone w HELCOM- ie, ich liczebność powoli wzrasta. Z 3-4 tysięcy w latach 80, wzrosła do ok. 23 tysięcy obecnie. Niestety wciąż nie ma porodów fok na Pd. Bałtyku. Musimy jeszcze trochę poczekać.

W tym czasie warto przygotować ludzi na obecność tych sympatycznych zwierząt na plaży.

Foki i morświny na Festiwalu Nauki

Marcin Gawdzik

Foto: Krzysztof E. Skóra i Paweł Bloch

http://hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/BFN_2010.htm

W niedzielę 30 maja 2010r. odbył się w Gdyni Piknik Naukowy zorganizowany w ramach VIII Bałtyckiego Festiwalu Nauki. Obie te imprezy propagują naukę wśród ludzi, którzy nie zawsze wiedzą, czym zajmują się instytucje o niezrozumiale często brzmiących nazwach. Jak co roku, Piknik Naukowy odbywał się na Skwerze Kościuszki w Gdyni, który odwiedzany jest przez całe rodziny, wybierające go na miejsce spacerów w słoneczne dni. W imprezie uczestniczyła również Stacja Morska Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Helu z ekspozycją zatytułowaną "Uczymy jak badać, chronić i korzystać z przyrody Morza Bałtyckiego". Nasze stoisko stało w bezpośrednim sąsiedztwie pomnika morświna.

Nasza prezentacja dotyczyła tego jak badać, chronić i korzystać z przyrody Morza Bałtyckiego ze szczególnym uwzględnieniem żyjących w nim ssaków morskich. Są to 3 gatunki fok (foka szara, pospolita, obrączkowana) oraz morświn (*Phocoena phocoena*) - jedyny mały waleń, który na stałe mieszka w naszym morzu. Wszystkie wyżej wymienione gatunki ssaków są objęte prawną ochroną, a ich liczebność jest bardzo niska, szczególnie na południowym Bałtyku.

Oglądający wystawę mieli szansę zapoznać się z posterami informacyjnymi prezentującymi ich budowę anatomiczną, sposoby ochrony, a także historię tych ssaków w naszych wodach. Zorganizowana została prezentacja aparatury stosowanej do akustycznego monitoringu obecności morświnów w morzu – tzw. POD-ów, czyli akustycznych wykrywaczy morświnów oraz sposobów jej instalacji. Można było również obejrzeć pingery, czyli akustyczne urządzenia ostrzegające morświny przed niebezpieczeństwem, stosowane głównie na rybackich sieciach celem zmniejszenia przyłowy, czyli przypadkowego ginięcia w nich morświnów. Zaprezentowane zostały także naturalnej wielkości modele fok i morświnów. Przeprowadzony został również konkurs wiedzy dla uczestników festiwalu.

Odwiedzający wyposażeni byli w informacje jak i co robić w przypadku obserwacji fok i morświnów oraz gdzie zgłaszać przypadki takich obserwacji. Na pamiątkę wizyty przy stoisku Stacji Morskiej każdy odwiedzający dostawał zestaw ulotek, aby mógł pogłębiać swoją wiedzę w domu, a także m.in. pocztówki i plakaty.



Poza stoiskiem Stacji Morskiej w dwóch większych namiotach na zwiedzających czekało także dużo atrakcji. Wiele innych instytucji naukowych oraz ich zakładów wystawiło swoje reprezentacje. Można było oglądać między innymi żywe skorupiaki czy ryby w akwariach. Przeprowadzono eksperymenty naukowe i konkursy z nagrodami. Jednym słowem Bałtycki Festiwal Nauk to impreza, którą warto kontynuować.

Cenne zgłoszenie o złowieniu jesiotra

Michał Skóra, ZRW IRS

http://hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/cenne_zgloszenia.htm

Do Zakładu Ryb Wędrownych IRŚ w Gdańsku, Instytutu Ekologii Wód Słodkich i Rybactwa

Śródlądowego w Berlinie oraz Stacji Morskiej UG w Helu dotarła 24 maja 2010r. wiadomość od p. Andrzeja Czapskiego o złowieniu jesiotra ostronosego. Ryba została złowiona 20 maja na Zalewie Szczecińskim.



Jesiotr ostronosy złowiony 20 maja na Zalewie Szczecińskim (foto: A. Czapski)

Długość ryby wynosiła 45cm. Jesiotr ważył 300g. Ryba straciła znaczek zewnętrzny. Posiadała widoczne otwarte podbrzusze i resztki szwów. Prawdopodobnie ryba rozerwała założone uprzednio szwy, kiedy walczyła w sieci. Jesiotr został przywieziony żywy na bazę rybacką, gdzie został zmierzony, zważony i sfotografowany. Ponadto rana została delikatnie zszyta, a ryba wypuszczona w rejon, gdzie była mała ilość sprzętu rybackiego.

Świeża rana i szwy pozwoliły szybko określić historię jesiotra. Ryba ta pochodziła z grupy 10 osobników, które 6 maja 2010 roku zostały wypuszczone do Odry około 5 km na północ od Gryfina. Ryby zostały wypuszczone, aby poznać szybkości ich spływania do morza. Przed wypuszczeniem jesiotrów do rzeki wszczepiono im nadajniki telemetryczne. W trakcie tego zabiegu ryby były pod narkozą



Umieszczanie nadajnika i zaszywanie jamy brzusznej jesiotra (foto: M. Skóra)

Wypuszczenie jesiotrów do naturalnego środowiska poprzedziło umieszczenie specjalnych odbiorników (hydrofonów) na wybranych bojach nawigacyjnych w miejscach oczekiwanych dróg migracji tych ryb w kierunku Zatoki Pomorskiej. Użyte hydrofony zapisują datę i czas przemieszczenia się ryb w rejonie ich działania. Do odebrania sygnału wysyłanego przez nadajnik telemetryczny jest koniecznym, aby ryba minęła hydrofon w promieniu do ok. 200m.

Dziękujemy rybakom z Zalewu Szczecińskiego za niezwłoczne poinformowanie nas o fakcie złowienia jesiotra i podzieleniu się informacją. Jesteśmy mile zaskoczeni ich postawą. Można to uznać za pomyślną perspektywę, ponieważ sukces prowadzonych obecnie działań w celu odtworzenia samo rozradzającej się populacji tych ryb w naszych rzekach w dużej mierze bazuje na wsparciu rybaków.

Dodatkowo chcielibyśmy podziękować zespołowi z Urzędu Morskiego w Szczecinie (Baz Oznaczenia Nawigacyjnego ze Szczecina i Świnoujścia) za pomoc przy prowadzeniu naszych badań.

Bałtyk bogatszy o 7 fok

Marcin Gawdzik

Foto: Anna Kulasiewicz i Paweł Bloch

http://hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/wypuszczenie_fok_2010.htm

W dniu 15 czerwca 2010r. Stacja Morska Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Helu przeprowadziła, w miejscowości Czołpino na terenie Słowińskiego Parku Narodowego, akcję wypuszczenia do Bałtyku 7 fok szarych.

Stacja Morska od 2002 roku realizuje projekt restytucji fok szarych (*Halichoerus grypus*) na południowym Bałtyku. Polega on na działaniach ochronnych, badawczych i edukacyjnych, a jednym z nich jest wypuszczanie do naturalnego środowiska młodych zwierząt rodzących się w helskim fokarium. Projekt ma na celu m. in. odtworzenie lokalnych kolonii tego gatunku, niegdyś licznie występujących u naszych brzegów. Ponadto prowadzimy rehabilitację chorych fok znajdujących na polskich plażach, które również docelowo wypuszczane są na wolność.



W tym roku działania w ramach projektu restytucji fok szarych na południowym Bałtyku wzmocnione są przez partnerstwo z WWF Polska. Wspólnie realizujemy projekt „Wsparcie restytucji i ochrony ssaków bałtyckich w Polsce” współ-finansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko. W ramach tego projektu zakupione zostały m.in. nowoczesne nadajniki dla wszystkich wypuszczonych fok, które pozwolą nam dokładnie śledzić wędrówki zwierząt.



W tym roku zostało wypuszczonych do naturalnego środowiska 7 młodych fok. Są to 3 foki urodzone w helskim fokarium (Jolka, Jantar i Jadrinka) oraz 4 młode osobniki urodzone na wolności.

Wszystkie foki, oprócz znaku wymrożonego na boku ciała oraz elektronicznego czipa umieszczonego pod skórą u nasady ogona, zaopatrzone w nadajniki satelitarne (nadajniki mają różne kolory w celu ułatwienia identyfikacji osobników nawet z dużej odległości). Sygnały z transponderów umożliwiają zbieranie danych o pozycjach geograficznych zwierzęcia i mogą służyć podejmowaniu decyzji o ustanowieniu ewentualnych ostoji ochronnych. Nadajniki satelitarne przyklejane są do sierści na karku zwierzęcia. Jest to zabieg całkowicie dla foki bezbolesny, a obecność nadajnika nie stanowi dla niej niemal żadnego dyskomfortu. Fokę monitoruje się przez kilka miesięcy, aż do momentu wyczerpania się baterii w nadajnikach. Transpondery po okresie eksploatacji odpadają samoistnie wraz z sierścią liniejącą w kolejnym sezonie fok (zazwyczaj w kwietniu lub maju).

Trasę wędrówek naszych podopiecznych po Morzu Bałtyckim można obserwować na stronie internetowej fokarium Stacji Morskiej www.fokarium.pl, gdzie pod hasłem "Śledzimy nasze foki" znajduje się aktualna mapa.

Wypuszczone foki często wędrują wzdłuż wybrzeża i wychodzą na brzeg, aby odpocząć. Gdy spotkasz na plaży fokę (z nadajnikiem lub bez niego):

NIE ZBLIŻAJ SIĘ! Pamiętaj - foka jest dzikim zwierzęciem, które może być bardzo agresywne i dotkliwie pogryźć!

POZWÓL FOKE WYJŚĆ NA LĄD! Wszystkie gatunki fok muszą co jakiś czas wyjść z wody na brzeg, co nie w każdym przypadku oznacza, iż zwierzę jest chore bądź ranne!

NIE PRÓBUJ NIGDY DOTYKAĆ LUB ŁAPAĆ FOKI! Jeżeli martwi Cię zachowanie lub kondycja zwierzęcia zadzwoń pod numer naszej całodobowej gorącej linii Plus 601-88-99-40!

Pamiętaj!

Foka na plaży lub w morzu jest u siebie! To my jesteśmy gośćmi w jej środowisku! Uszanuj to.

Nie płosz fokę i poproś o to samo inne osoby! Obserwuj fokę z daleka, nie hałasuj, nie pozwól też podchodzić do niej innym osobom lub zwierzętom, nie pozwól na nią szczekać Twojemu psu!

Zawiadom Stację Morską UG w Helu! Pracujący tu specjaliści podpowiedzą Ci co robić oraz zbiorą cenne dane na temat zwierzęcia w celu oceny sytuacji i ewentualnego podjęcia dalszych kroków.

Jak badać przyłów

Krzysztof E. Skóra

http://hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/spotkanie_ICES_NAMMCO.htm

Wspólne warsztaty odbyli eksperci Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES) i Północnoatlantyckiej Komisji ds. Ssaków Morskich (NAMMCO). Dyskutowano nad systemami prowadzenia naukowych obserwacji przyłowu ssaków morskich i ptaków. Spotkanie miało miejsce w Kopenhadze w dniach 28.06 - 01.07.2010r. Najwięcej - 6 przedstawicieli było z Wielkiej Brytanii oraz ze Stanów Zjednoczonych - 5. Delegacje Danii liczyła 3 specjalistów, a Norwegii 2. Ponadto w obradach uczestniczyli naukowci i administracyjni eksperci z Belgii, Chile, Hiszpanii, Irlandii, Islandii, Polski, Rosji, Szwecji oraz Unii Europejskiej. Wśród uczestników były osoby reprezentujące zarówno instytucje naukowe i zarządzające sektora rybackiego jak i zajmujących się ochroną i badaniami morskiej przyrody. Omawiano przykłady badań przyłowu z różnych mórz świata – od Północnego Atlantyku po Ocean Antarktyczny.



Jednym z zadań spotkania była ocena trafności dotychczasowych zasad i jakości prowadzenia obserwacji przyłowu morskich ssaków i ptaków na jednostkach rybackich. Przeanalizowano wady i zalety stosowanych metodologii. Podjęto się zadania

zarekomendowania możliwie najlepszych rozwiązań do zastosowania w przyszłej praktyce rybackiego monitoringu.

Raport z odbytego posiedzenia spodziewany jest w połowie września tego roku i przedstawiony będzie Komitetowi Doradczemu ICES.

Rybołówstwo i wędkarstwo

Przetwórstwo ryb liderem w Europie

Wywiad z Kazimierzem Plockie Sekretarz Stanu MRiRW dla AgroNews.

http://www.agronews.com.pl/agrotv/315,przetworstwo_ryb_liderem_w_europie_dla_agronews_kazimierz_plocke_sekretarz_stanu_mrirw.html

Przemycali dorsze?

Prawie tonę dorszy i ok. 100 kg storni (ryb flądru kształtnych) ujawnili 28 kwietnia 2010 r. podczas kontroli granicznej na gdańskim kutrze rybackim, który z połowów powracał do portu w Górkach funkcjonariusze Morskiego Oddziału Straży Granicznej z Placówki SG w Gdańsku oraz inspektorzy Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego z Gdyni. W magazynku bosmańskim pod pokładem kutra znaleźli oni ukryte w skrytce: 583 kg patroszonych dorszy z głowami, 410 kg dorszowych tuszy i 95 kg storni. Ryby te nie zostały zaewidencjonowane (zgodnie z obowiązującymi przepisami) w dzienniku połowowym. Stanowi to naruszenie przepisów Ustawy o rybołówstwie.

Więcej informacji:

<http://www.portalmorski.pl/Przemycali-dorsze-a15520>

ARiMR wspiera rozwój sektora rybackiego

Wdrażany od dwóch lat Program Operacyjny „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013” jest instrumentem wspierającym realizację Wspólnej Polityki Rybołówstwa Unii Europejskiej. Polityka ta ma na celu ochronę oraz racjonalną eksploatację żywych zasobów w Bałtyku i w wodach śródlądowych w sposób zgodny z wymogami naturalnego środowiska, a także przetwarzanie i obrót produktami z ryb.

Więcej informacji:

<http://www.portalmorski.pl/ARiMR-wspiera-rozwoj-sektora-rybackiego-a15519>

Zanosi się na prywatyzację Bałtyku

Rząd Donalda Tuska zgodził się na handel kwotami połowowymi na Bałtyku. Opozycja domaga się dymisji wiceministra rolnictwa Kazimierza Plockego, który w rządzie odpowiada za sprawy rybołówstwa.

Marek Gróbarczyk, eurodeputowany PiS (Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy), poinformował na swojej stronie internetowej, że 18 maja na forum Komisji Rybołówstwa

Parlamentu Europejskiego odbyło się spotkanie z Marią Damanaki, unijną komisarz ds. rybołówstwa. "Zgodnie z jej słowami udało się uzyskać zapewnienie, iż Bałtyk zostanie de facto sprywatyzowany. Przedstawiciele polskiego rządu - Kazimierz Plocke i Marcin Ruciński - mieli się zgodzić na handel kwotami połowowymi" - napisał eurodeputowany Gróbarczyk.

Więcej informacji:

<http://www.portalmorski.pl/Zanosi-sie-na-prywatyzacje-Baltykua15678>

Rybacy idą do sądu

Zachodniopomorscy rybacy ze szczecińskiego Gryfa i świnoujskiej Odry nie składają bronii w staraniach o unijne emerytury za odejście z zawodu. Za pośrednictwem prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zaczęli składać do sądu odwołania od decyzji odmawiającej im ich przyznania.

Więcej informacji:

<http://www.portalmorski.pl/Rybacy-ida-do-sadua15782>

Kłopotliwe limity połowowe dorsza

Polscy rybacy bałtyccy muszą przestrzegać przepisów wspólnej polityki rybackiej, która wymaga zmiany.

Sprawa przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Warszawie pokazuje, że od uregulowań wspólnotowych zależy przyszłość rybołówstwa bałtyckiego.

– Dorsz jest podstawą rybackiego bytu, ale nie można go złowić więcej, niż zezwalają limity
– mówi Rafał Rojek, współwłaściciel kutrów w Darłowie.

Dorsz należy bowiem do ryb szczególnie chronionych. Każdemu państwu Komisja Europejska przyznaje tzw. kwoty narodowe połowów, dzielone następnie zgodnie z przepisami wewnętrznymi tych krajów między poszczególne statki. Państwa mogą się także wymieniać niewykorzystanymi limitami. Powstające nadwyżki są dzielone jako tzw. kwoty dodatkowe.

Więcej informacji:

<http://www.rp.pl/artypul/504068.html>

Morska Gospodarka Rybna

MORSKA GOSPODARKA RYBNA to publikowane w cyklu rocznym opracowanie, zawierające aktualne dane statystyczne dotyczące sektora rybnego.

Obok zwięzłego, opisowego przedstawienia najważniejszych wydarzeń, jakie miały miejsce w branży rybnej w danym roku, publikacje zawierają szczegółowe tabele z danymi o:

- flocie rybackiej,
- strukturze gatunkowej i geograficznej połowów morskich,
- dostawach rynkowych ryb, przetwórstwie ryb, konsumpcji ryb,
- strukturze gatunkowej, towarowej i geograficznej handlu zagranicznego rybami i przetworami rybnymi,
- zatrudnieniu w gospodarce rybnej (rybołówstwie, przetwórstwie, handlu).

Więcej informacji:

http://www.mir.gdynia.pl/?page_id=422